Cena numeru 15 gr.

Nr. 277 Czwartek 2 grudnia 1[…] roku. Rok 2.

GŁOS TRYBUNALSKI

Prenumerata 4 zł. miesięcznie wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową.

Konto P. K. O. Nr. 63042.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na 1-ej stronie gr 60, w tekście zł 1, za tekstem gr 40. Drobne za wyraz 10 gr. Od cen powyższych żadnych ustępstw nie robimy.

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko

Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legjonów 2, tel. 55. Narutowicza 19, tel. 88.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 9-ej do 10-ej rano.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 1. XII. Dzisiaj w sejmie nie pracuje żadna komisja. Posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się dopiero jutro. Mimo to w sejmie panuje olbrzymi ruch ze względu na datę 1-go grudnia i wypłatę djet

Przewidywane uchwały P. P. S.

WARSZAWA, 1. XII. Dzisiaj popołudniu odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej klubu sejmowego P.P.S. Na porządku dziennym sprawa zwołania komisji spraw zagranicznych oraz sprawa dekretu prasowego. Jak słychać komisja powźmie uchwałę wyrażającą ubolewanie z powodu niezwołania sejmowej komisji spraw zagranicznych i zastrzegającą kontrolę demokracji nad sprawami polityki zagranicznej. W sprawie dekretu prasowego komisja parlamentarna P.P.S. będzie się domagała uchylenia dekretu drogą ustawy sejmowej.

Dar Marszałka Piłsudskiego.

WILNO, 1. XII. Marszałek Piłsudski ofiarował podczas swego ostatniego pobytu w Wilnie, kwotę 2.400 zł. na cele uniwersytetu im. Stefana Batorego. Kwota ta wpłynęła już do kasy uniwersyteckiej.

W sprawie uposażeń urzędniczych.

WARSZAWA, 1. XII. U p. wicepremjera Bartla rozpoczęła się dziś po południu konferencja w sprawie nowelizacji ustawy o uposażeniu urzędników państwowych i nauczycieli. W obradach bierze udział prezes sejmowej komisji budż., pos. Rymar (Zw. lud.-nar.), p.minister skarbu Czechowicz i dyrektor departamentu budż. ministerjum skarbu, p.Grodyński.

Jak wiadomo, rząd wstawił kwotę 50 miljonów na podwyższenie płac urzędniczych do ustawy skarbowej, z warunkiem, że będzie ona zużyta na cel podwyższenia płac urzędniczych, o ile dochody skarbowe na to pozwolą. Obecnie sejm domaga się aby rząd wyraźnie określił, w jaki sposób zamierza płace urzędnicze podwyższyć.

Wynikiem dzisiejszej narady było ustalenie, że rząd w ciągu tygodnia obmyśli źródło pokrycia zwyżki płac urzędniczych. W kołach sejmowych twierdzą, że prawdopodobnie podwyżka ta pociągnie za sobą podwyższenie niektórych opłat skarbowych. Zdecydowano ponadto, że nowelizacja ustawy o płacach urzędniczych i nauczycielskich będzie załatwiona już w prowizorjum na pierwszy kwartał 1927 r.

Przeciwko przedwczesnemu pensjonowaniu urzędników.

WARSZAWA, 1. XII. Komisja administracyjna sejmu przystąpiła w dniu dzisiejszym do rozważenia wniosku klubu Z.L.N. o nowelizację art. 56 ustawy o państwowej służbie cywilnej. Wnioskodawcy domagali się, aby urzędnicy państwowi, pozostawieni w stan nieczynny, o ile nie wysłużyli lat potrzebnych do uzyskania emerytury a posiadają odpowiednie kwalifikacje, byli zużytkowywani w służbie państwowej, a nie przedwcześnie pensjonowani. Przedstawiciel rządu prosił o odroczenie dyskusji nad wnioskiem ze względu na wyjątkowe znaczenie sprawy, wobec której rząd pragnie zająć stanowisko. Zgodnie z tem życzeniem obrady odroczono do jutra.

Protest rządu polskiego.

WARSZAWA, 1. XII. W dniu wczorajszym poseł polski w Berlinie złożył rządowi niemieckiemu notę, zawierającą protest rządu polskiego przeciwko deklaracji, wygłoszonej przez posła Emmingera w imieniu stronnictw rządowych w parlamencie niemieckim w dniu 23 listopada r.b. w sprawie ostatnich wyborów do rad gminnych na terenie województwa śląskiego.

Nota stwierdza, że deklaracja ta zawiera ze strony powyższych partji ocenę wyborów oraz krytykę postępowania władz polskich w stosunku [do] obywateli Rzplitej. Dalej stwierdza, że deklaracja zajmuje się stosunkiem rządu polskiego do mniejszości niemieckiej w Polsce i że zawiera zwrot, w którym stronnictwa te zwracają się z podziękowaniem do wyborców, którzy głosowali na listy niemieckie. Nota wskazuje, że manifestacja ta odbyła się w obecności przedstawicieli rządu Rzeszy i ocenia to wystąpienie, jako mieszanie się do spraw wewnętrznych obcego państwa, co jest sprzeczne ze zwyczajami międzynarodowemi i musi wywołać w opinji obu krajów niepożądane skutki z uszczerbkiem dla ich wzajemnych stosunków.

Mięso i wędliny staniały

od 3 do 10 proc.

[W]ARSZAWA, 1. XII. W dniu dzi[siej]szym został **obniżony** przez rzeź[ni]ków i wędliniarzy warszawskich w [p]ozumieniu z oddziałem walki z [dro]żyzną przy komisarjacie rządu cen[y n]a mięso i wędliny. Zniżka wynosi od 3 do **10 procent.** M. in. szynka staniała o 50 gr. na kilogramie, kiełbasa krakowska o 50 gr. na kg. i t.d. Powodem zniżki są obniżone koszty uboju.

To w Warszawie... a u nas?!

Uroczyste przyjęcie polskich okrętów

odbędzie się w Gdyni.

GDYNIA, 1. XII. Utworzył się tutaj komitet przyjęcia nabytych przez Polskę we Francji 5-ciu statków handlowych. Cała ludność Gdyni przygotowuje się do uroczystego powitania okrętów. Pierwszy statek „Poznań", spodziewany jest w Gdyni pomiędzy 12-ym i 15-ym b. m.

Bawił w ostatnich dniach w Gdyni dyrektor nowo utworzonej linji okrętowej „Żegluga Polska", inż. J. Rummel. Przeprowadzał on prace przygotowawcze w porcie i mieście Gdyni w związku z mającem nastąpić już w grudniu uruchomieniem nowej linji

Strajk węglowy angielski zakończony.

LONDYN, 1. XII. Generalny strajk węglowy został zakończony. Praca podjęta jest we wszystkich kopalniach. Labour Party postanowiła wnieść w izbie gmin wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi angielskiemu z powodu stanowiska, które zajął w sprawie strajku węglowego.

Syn strzela do matki z floweru i za[da]je jej ciężką ranę.

WARSZAWA, 1[. XII. W]czoraj zdarzył się nieszczęś[liwy wy]padek z bronią, tem tragiczn[iejszy, ż]e ofiarą padła matka, a spraw[cą jej s]yn. Około godz. 9 wiecz. p. S[tanisław] Jędrzejczyk, l. 19, zamiesz[kały] wraz z rodzicami przy ul. O[…]rskiej 30, po oczyszczeniu flowe[ru wzią]ł go i tak nieostrożnie zaczął manipulować że huknął strzał. Równocześnie rozległ się krzyk bolesny i odgłos upadającego ciała. Kula ugodziła w klatkę piersiową matki sprawcy nieszczęśliwego wystrzału— 37-letnią Stanisławy Jędrzejczykowej. Zawezwano natychmiast pogotowie, które przewiozło ranną w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Nieprawdziwe rewelacje „Il. Kurjera Codzien.".

WARSZAWA, 1. XII. W N-rze 328 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" z dnia 29 listopada r.b. ukazał się artykuł p. t. „Tajemnica wielickich podziemi i ministerjalnych gabinetów", zawierający zarzuty, skierowane przeciwko Ministerstwu Przemysłu i Handlu w związku z umową o dostawę solanki z zakładów T-wa Solvay do Saliny w Wieliczce.

Nie poruszając merytorycznej strony samej sprawy, co do której wszelkie wyjaśnienia udzielone zostają komisji skarbowej sejmu, ministerstwo Prz. i H. oświadcza, że wszystkie twierdzenia, dotyczące osoby dyr. departamentu górniczo-hutniczego p. inż. Świętochowskiego, w szczególności zaś o rzekomem jego aresztowaniu, są całkwicie niezgodne z rzeczywistością i że z powodu wzmiankowanego artykułu ministerstwo skieruje sprawę na drogę prawną.

Wiatry halne spowodowały wielkie szkody.

ZAKOPANE, 1. XII. Szkody, wyrządzone przez ostatnie wiatry halne w Zakopanem i najbliższej okolicy przewyższają znacznie podawaną w prowizorycznych obliczeniach sumę 100.000 zł. Największą pozycję stanowią straty w zabudowaniach, dochodzące do 20.000 zł. Firma „Zdrój" poniosła szkody na sumę około 6.000 zł. wskutek powalenia przeszło 500 drzew na Antałówce. Elektrownia miejska oblicza swe straty na 5.000 zł. Również poważne straty poniósł urząd pocztowy i dworzec kolejowy w Zakopanem. W fabryce papieru w Kuźnicach zniszczony został wagon papieru oraz częściowe urządzenia fabryczne. Kolosalne szkody wyrządził również wiatr halny w Kościelisku i pozostałych przysiółkach pod Zakopanem.

Nieudany zamach na Primo de Riverę.

MADRYT, 1. XII. „United Press" Policja aresztowała tu pewnego anarchistę, który przygotowywał zamach na Primo de Riverę, oraz na ministra spraw wewnętrznych. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono kilka bomb.

Katastrofalne zderzenie parowozu z pociągiem.

POZNAŃ, 2. XII. Wczoraj pociąg pośpieszny Nr. 1405, zdążający z Krakowa przez Górny Śląsk i Poznań do Gdańska uległ w Kępnie o godz. 1.28 w nocy wypadkowi wskutek silnego najechania parowozu na pociąg. Na stacji tej odbywa się codziennie wymiana parowozu, który przeprowadza pociąg z niemieckiego G. Śląska na parowóz polski. Uderzenie parowozu było tak silne, że parowóz, wagon bagażowy, poczta i jeden wagon 3 klasy doznały poważnych uszkodzeń. Podróżna Marta Hüpper z Poręby, pow. Jarocin i trzej funkcjonarjusze pocztowi z Poznania doznali lekkich obrażeń, zaś konduktor pociągu ciężkich obrażeń ciała. Rannym udzielił pomocy lekarz kolejowy, dr. Kowalski, który przybył w 10 minut po wypadku. Ciężko rannego konduktora odwieziono do szpitala w Ostrowie, podczas gdy lżej ranni udali się w dalszą drogę. Po wyłączeniu uszkodzonych wagonów odjechał pociąg do Poznania ze 105 min. opóźnieniem.

Dochodzenie ustali przyczynę wypadku.

Brytyjska konferencja imperjalna.

Czy Anglja odwraca się od Europy?

Polityczny i administracyjny rozwój Dominjów brytyjskich, które walczyły sobie zupełną autonomję w wieku XIX-ym, doprowadził do utworzenia w r. 1884 Imperjal Federation League, która postanowiła zbierać się co pewien czas w celu dyskutowania i omawiania spraw, dotyczących kwestji obrony i administracji całości imperjum.

Pierwsza z tych konferencji odbyła się w roku 1887; w r. 1907 zmieniono nazwę konferencji z kolonjalnej na imperjalną. Konferencje imperjalne zaś odbywają się co cztery lata. Od konferencji r. 1911 konferencje imperjalne zajęły się po raz pierwszy rozpatrzeniem ogólnej polityki zagranicznej imperjum brytyjskiego.

Osią tej kwestji jest określenie stanowiska Anglji wobec Europy.

Anglja sama nie może i nie powinna brać na siebie odpowiedzialności za rozwiązywanie kwestji, w których będą zmuszone spółdziałać jej Dominja. Te zaś nie mogą pobierać ważniejszych decyzji bez uprzedniej zgody swych parlamentów. Polityka zagraniczna Anglji musi być zatem jednolita, musi być zgodna zarówno z interesami metropolji jak i Dominjów.

Czy możliwą jest jednak zgodność zapatrywań i poglądów w Dominjach na bliskie Anglji problematy europejskie? Pamiętna jest naprzykład odpowiedź Dominjów na wezwanie Lloyd Georgea skierowana do nich w 1922 r. po zatargu anglo-tureckim a propos kwestji Czanaku. Dominja nie zgodziły się wówczas na popieranie Anglji w jej polityce anty-tureckiej. Wydawałoby się zatem, iż konieczność wprowadzenia jednolitej polityki zagranicznej w kwestjach międzynarodowych wysuwa dla Anglji niemożność brania na siebie zobowiązań, które musiałyby obciążać i Dominja. Nie należy jednak stąd wysuwać wniosku, o desinteressement Anglji w sprawach europejskich. To jest wręcz niemożliwe i nawet, gdy polityka »angielska« ustąpi miejsca polityce »brytyjskiej«, Anglja będzie się poczuwała do wspólnoty interesów europejskich.

Zachowując więc ogólną swą linję polityczną w kwestjach europejskich, nie może jednak Anglja nie poświęcać coraz więcej uwagi polityce światowej, pozaeuropejskiej. Europa kieruje wzrok na Londyn—Londyn zaś—a z nim Ottawa, Pretorja, Melbourne, — mają oczy przykute ku innym, dalszym horyzontom. Londyn stał się portem wielkiego imperjum światowego, które musi otaczać swą opieką wszystkie morza, którego uwadze nie może ujść nic z tego, co się dzieje w jakimkolwiek zakątku globu ziemskiego.

Anglja myśli o swej przyszłości, gdy tymczasem Europa nie jest jeszcze w stanie zapomnieć o swej przeszłości. Swiadoma swej roli kierownika, Anglja pamiętać wciąż musi o troskach swych Dominjów. Aczkolwiek wojna europejska już się skończyła. Anglja musi wciąż myśleć o wojnach, które grożą wybuchem w krajach dalekich, których można uniknąć lub też o których trzeba pamiętać. Dlatego też konferencja imperjalna poświęciła tyle uwagi kwestjom komunikacji i obrony olbrzymiego imperjum światowego.

Gdzie jednak i ku czemu zmierza Imperjum Brytyjskie? Pewnym ludziom wydaje się od niejakiego czasu, iż w gmachu Imperjum Brytyjskiego ukazują się złowrogie rysy, iż słychać trzask i skrzyp zapadających się rusztowań. Miał żeby się dopełniać los, ciążący złowrogo nad dziełem genjuszu rasy anglosaskiej? Można z pewnością twierdzić, iż zwastuni nieszczęść się mylą. Dla zrozumienia i wyczucia rytmu pulsu życiowego naszego imperjum nie wystarczają logiczne konstrukcje i syntetyczne pojęcia myślowe, które są podstawą myślenia na kontynencie europejskim. Nasze pojęcia i siły życiowe odznaczają się elastycznością, oportunizmem i zarazem idealizmem, o których mało co może wiedzieć ten, który studjuje je tylko z zewnątrz.

Oczywiście, istnienie sił i dążeń odśrodkowych w łonie imperjum nie daje się zaprzeczyć. Australja, Kanada, Afryka Południowa dążą do rozszerzenia ram swej autonomji. Ale jednocześnie nie należy zapominać o istnieniu bardzo silnych dążeń dośrodkowych, które skłaniają Dominja i kolonje do zespolenia się z metropolją, do oparcia się o jej siłę i potęgę. Rozszerzyć się może zatem zasiąg działania metropolji, nie osłabną jednak nici, wiążące ją z Dominjami.

Jedność Imperjum Brytyjskiego jest zatem dostatecznie obroniona, a wolność naszych Dominjów znajduje sobie dostateczny wyraz w dobrowolnem z ich strony uznaniu tej jedności, do której nie przymusza ich żadna siła ni pomoc.

dr. Thomas Greenwood
Członek »Royal Geographic Society London«.

Czas płynie.

(Korespondencja własna «Głosu Trybunalskiego»).

Paryż, w listopadzie 1926 r..

Osiem lat już upłynęło od zakończenia wielkiej wojny, sporo wawrzynów spoczęło pod arkadami Łuku Tryumfalnego.

Obecnie nadszedł czas wspomnień. Małe, nigdzie niezanotowane zdarzenia codziennego życia z okresu wojennego stają przed oczyma jak żywe.

Na bulwarach paryskich tłum demonstrantów ściga głuchoniemego, podejrzewając w nim szpiega. Ewa Lavalliere ratuje go z opałów: śpiewa Marsyljankę i obejmuje za szyję dziwaka Bogu ducha winnego.

Aresztowanie d'Annuzio. Wzbudził podejrzenie notując coś podczas spaceru na Pont Neuf.

W restauracji „Maxima", do której schodzili się wówczas rozmaici ministrowie, zapalczywy i ostry człowieczek, nazwiskiem Trockij, zaczepiał każdego z nich: „Robicie same głupstwa".

Aż wreszcie pewnego dnia jakiś zniecierpliwiony dygnitarz zagroził mu: „Jeżeli pan nie przestanie" „szeptać" postaramy się pana „przymknąć".

* * *

W Bordeaux. Rząd wyjechał z Paryża

W Bordeaux słońce, spokój, powietrze, przesiąknięte zapachem fiołków, rojne restauracje i uśmiechnięte kobiety. Na tarasie „Cafe de Bordeaux" — giełda. Od jednego stolika do drugiego krążą oferty, zapytania... Słychać przeważnie kobiece głosiki.

Masz kwas pikrynowy ?

Nie ale mam dwa miljony guzików Brak ich teraz. Może chcesz ? — Ach! Gdybyś miała dwa miljony szelek! Mam zamówienie z Intendentury.

Siedzący obok podchwytują w lot oferty.

Rozpoczyna się gorączkowe poszukiwanie dwóch miljonów szelek. W Bordeaux jest ich zaledwie kilkaset. Poskrzętnych poszukiwaniach dotarło aż do Tuluzy: parę tysięcy szelek! aż tu klapa! Intendentura nie zamawiała szelek !

I 6 tysięcy szelek leży na składzie w Bordeaux przez długie miesiące. Nie można ich wpakować nawet Amerykanom, bo ci noszą paski.

W Paryżu herbatki i „tango" zaczynają odżywać. Wojskowych bawiących w Paryżu na urlopie zdumiewa widok elegancko ubranych kobiet zapełniających kawiarnie; orkiestry grają „tango", którego jeszcze nikt nie ośmiela się tańczyć publicznie. Zjawiają się pierwsi nuworysze. Suknie coraz krótsze, jedwabnych pończoszek coraz więcej. W nocnych spelunkach zbierają się po dawnemu birbanci i opowiadają sobie przedwojenne anegdotki, Kogo na to stać, jedzie do San Sebastian, do Deauville. W San Sebastian siedzą Niemcy obok Anglików i Francuzów, a to samo pudełko cygar przechodzi od niemieckiego konsula do angielskiego. W Deauville rojno i gwarno. Pełno uroczych paryżanek i paryżan o dziwacznych i wybitnie cudzoziemskich nazwiskach: Aga Kalin, Van de Stegen itp. Jest i żona maharadży z Kapurthala, która odbywa swoje spacery na słoniu, specjalnie przywiezionym z Indji na statku wojennym.

Nizza ożywia się również. Jazz-band wkracza na arenę. Pojawiają się pierwsze fryzury a la garconne.

* * *

Wreszcie... zwycięstwo i zawieszenie broni. — A teraz dziewiąty rok pokoju. Wedle słów mojej znajomej z trafiki na Rochechoart, zaczynają się na dobre ciężkie czasy...

* * *

Tak. Czas płynie... płynie szybko i niepohamowanie. Kto dzisiaj w Paryżu pamięta jeszcze o tem wszystkiem... Inne czasy — inne pieśni. Dziś dopieka nam drożyzna, niepokoi... wzrost kursu franka i... spadek funta, niecierpliwi nas wieczna piosenka o długach wojennych.

Chcielibyśmy się bawić, jak ongi, ale to za droga zabawa.

M. S.

Ze świata.

Trzechsetlecie katedry św. Piotra

W dniu 18-tym listopada r. b. upłynęło 300 lat od chwili, kiedy papież Urban VIII dokonał poświęcenia najwspanialszego kościoła — Katedry Św. Piotra. Budowa tego gmachu trwała 120 lat, zaczęta w 1506-tym roku na miejscu dawnej bazyliki Konstantyna Inicjatorem jej był papież Juljusz II który polecił sporządzenie planów swojemu nadwornemu budowniczemu, słynnemu Bramante. Dokończył tworzenie planów wielki mistrz Michał-Anioł Buonarotti, pracując na rozkaz swojego protektora papieża Leona X Medyceusza, w przeciągu 16 tu lat nad wznoszeniem tego kolosalnego przybytku kościelnego Materjału budowlanego dostarczyły w głównej mierze świątynie pogańskie i pałace rzymskie, które burzono w tym celu.

„Burżujskie zwyczaje i tradycje".

Sowiecki organ „Komunist" zamieścił następujący feljetonik.

Historja ubrań, mody i zwyczajów, to bajeczka o cudownej przemianie figowego listka na zapaskę wstydliwości, zapaski na płaszcz. W dalszym ciągu człowiek wynalazł już sobie cały kodeks tualety:

— Bielizna ciepła na zimę i płócienna, lekka na lato, koszula wierzchnia, skarpetki, spodnie, kamizelka; kurtka, krawat, spinki; pasek buciki kalosze, kapelusz, palto...

A w SSSR. sprawa jest bardziej uproszczona. W stolicy zagadnienie rozstrzygnięto odrazu:

— Noście co chcecie !

Lecz na prowincji sprawa ubrania, to sprawa poważna, może decydować nawet o partyjności, bezpartyjności i kontrrewolucji.

Oto np. rozkaz zarządu centralnych sowieckich kooperatyw w SSSR. bucharskiej:

„Nakazuje się wszystkim rządowym pracownikom, niezależnie od zajmowanych stanowisk, zaopatrzyć się w przyzwoite, przyjęte w sowieckich urzędach, rosyjskie ubrania i w żadnym razie nie pojawiać się nigdzie w bucharskich kolorowych chałatach pantoflach, zawojach" itp.

Obywatele kozackich stanic dostali inny rozkaz:

— „Predsowkom" stanic kozackich ogłasza się że pojawienie się publicznie w stanie pijanym, lub też towarzyszów kozaków w narodowych szarowarach z lampasami, jakoteż w kozackich bluzach, będzie uważane za „białogwardziejskie" polityczne przekonanie i ukarane zostanie w najbardziej surowy sposób".

Nie lepiej dzieje się i w kaukaskiej socjalistycznej sowieckiej republice. Centralny komitet K. S. S. R. ogłosił w swoim czasie następujące postanowienie:

„Każdy towarzysz obywatel SSSR. nosić może jako ubranie wszystko, co mu się podoba, oczywiście również i swoje tradycyjne i narodowe kostjumy".

Ale prowincja, w miastach środkowej Azji, Kaukazu i Zakaukazu d[illegible] dziś traktuje narodowe stroje jak[illegible] kontrrewolucyjne. Cóż więc dziwn[illegible] go, że katalińska jaczejka rewoluc[illegible] nego sowieckiego komsomołu wyd[illegible] następujący wyrok:

„Towarzysza Ibrahima Murad[illegible]

NIEUDANY WYSTĘP.

W fabryce wyrobów metalurgicznych. Jarosiewicz i Malinowski, przy ul. Jeziornej, nieznani sprawcy usiłowali dokonać kradzieży pasów. Zapomocą wykrojenia dziur w drzwiach dostali się do sali, gdzie mieszczą się lokomobile, lecz zostali spłoszeni przez stróża, który wtedy właśnie wchodził.

Jeden ze złodziei, słysząc iż ktoś wchodzi, rzucił tak silnie cegłę w kierunku drzwi, że ta rozsypała się w drobne kawałki. Stróż nie poniósł żadnych obrażeń cielesnych. Złodzieje zdołali zbiec. O powyższem włamaniu zameldowano policji, która poszukuje złodziei.

KRADZIEŻ SWETRA.

Dziubałtowska Urszula, zam. przy Kaliskiej 5 zameldowała w Komisarjacie o kradzieży swetra, którego wartość oceniła na zł. 6. O kradzież posądza Woźniak Małgorzatę, zam. przy ul. Bóżnicznej 13. Woźniak nie została aresztowana, gdyż nie udowodniono jej winy, jednakże policja prowadzi dochodzenie.

PRZYŁAPANI NA KRADZIEŻY OŁOWIU WE FABRYCE.

Dyrekcja fabryki sztucznego jedwabiu w Wilanowie skonstatowała, że ma jeszcze spólników do ołowiu. Zajęto się więc wykryciem tych cichych «akcjonarjuszy», a poszukiwania dały pozytywne wyniki. Złodziejami, którzy systematycznie uprawiali kradzież ołowiu, okazali się Gajek, zam. przy ul. Kramarskiej 17 i Kaczmarski, zam. przy ul. Szerokiej 3. Otóż tych złodziejaszków przyłapano na gorącym uczynku i odebrano ołowiu wartości 180 zł. Jakie są straty, wynikłe z poprzednich kradzieży, jeszcze nie obliczono. Policja zajęła się złodziejami.

ZA TAMOWANIE RUCHU.

Pociągnięto do odpowiedzialności za tamowanie ruchu Fajmana Zelmana, zam. przy ul. Antoniego 14. Geblera Leopolda, zam. przy ul. Granicznej 1. Rydla Edmunda Graniczna 43. Rozentala Hermana Warszawska 11.

ZA NIEPRZESTREGANIE GODZIN HANDLU.

Millera Brunona, właściciela sklepu win wódek, zam. przy ul. Antoniego 32. Macińskiego Antoniego, Lipfelda Hejnocha Antoniego 10), Badowera Birencwajga (Szosa Warszawska 47), i Fogla Srula, (Warszawska 27) pociągnięto do odpowiedzialności za nieprzestrzeganie godzin handlu.

OPILSTWO.

Styczyńskiemu Stanisławowi, zam. przy ul. Gustownej 60 spisano protokuł za przebywanie na ul. w stanie nietrzeźwym.

Sonia Złota Rączka.

Piotrkowska.

Co otrzymają

nowi prenumeratorzy przy wpłacaniu składki za grudzień? 1) początek powieści tygodniowej p. t. «Zły Duch» 2) kalendarz na 1927 r. terminowy lub ścienny kartkowy 3) kalendarzyk kieszonkowy na 1927 r. i 4) arkusz kuponów na zasadzie których można nabywać w teatrze «Czary» bilety wejściowe po zniżonej cenie.

ULICA KALISKA ZA PRZEJAZDEM.

Szeroką, błotnistą drogą, począwszy od przejazdu aż do Belzatki, ciągnie się ulica Kaliska. Trudno sobie wyobrazić rozpaczliwe położenie człowieka, który ma cośkolwiek do załatwienia w tej stronie. Przez malownicze góry i doły, gdzie na każdym kroku czyha otchłanna, zapadająca się w najmniej spodziewanem miejscu maź — brniesz niestrudzenie naprzód, klnąc jesień i... nasze porządki. Bo jednak są przecież kraje na świecie, gdzie znajdują radykalną radę w takich razach. W dzikiej rosji obfitującej koło Petersburga w błotne okolice przechodzono podczas śnieżnej nawalnicy, zasypującej drogi na półtora metra, suchą nogą, przedostawano się z przedmieścia do centrum Petersburga wśród równie błotnistej pory — w płytkim pantofelku. Jakiż nadzwyczajny wynalazek zabezpieczał tam ludność od błotnych wertepów ? Pomysł bardzo prosty i tani. Oto przerzucano chodniki drewniane, zbite z trzech desek, latem zdejmowanych. Znajdą się napewno tacy, którzy twierdzić będą, że chodniki te u nas zostały by natychmiast rozkradzione, jednak w tem miejscu trzebaby dojść do przekonania, że ludność rosyjska jest bardziej kulturalna, uczciwa, uspołeczniona od ludności polskiej... Trudno w to uwierzyć — a przynajmniej trzebaby się przekonać, czy istotnie chodnik drewniany, bez położenia którego nie podobna sobie wyobrazić używalności ulicy Kaliskiej za przejazdem byłby rozebrany i skradziony. Należy raczej przypuszczać, iż liczni mieszkańcy tej dzielnicy, którzy brnąć muszą codziennie kilka razy w trzęsawiskach błotnych, niszcząc obuwie, zachlapując podczas karkołomnych skoków ubranie, pośliznując się i nużąc tą męczącą drogą — będą umieli odpowiednio zabezpieczyć swą własność i wygodę.

DYREKCJA KINO - TEATRU «CZARY»

w Piotrkowie Trybunalskim, ul. Legjonów 11, zawiadamia za naszem pośrednictwem publiczność że ceny miejsc są następujące: w loży 2 zł. Im. 150 IIm. zł. 120, zaś dla prenumeratorów «Gołsu Tryb.» w loży zł. 150, Im. 120, IIm. 1.—

Ewentualnie reklamacje prosimy wnosić do administracji «Głosu Trybunalskiego» Legjonów 2, od 8 do 1 i od 3 do 7 wiecz.

ECHA „TYGODNIA LOTNICZEGO“

Zarząd główny LOPP. listem z dn. 22 ub. m-ca do Dowództwa 25 p. p. w Piotrkowie potwierdza odbiór zł. 318,70,przekazanych przez to Dowództwo tytułem ofiary na „Tydzień lotniczy“ z urządzonego koncertu.

Z LOTERJI AKADEMICKIEJ.

Przypominamy wszystkim, którzy posiadają wygrane i zarejestrowane losy Loterji Akademickiej, że wydawanie fantów odbywa się codziennie od godz. 3-ej do 5-ej tylko do dnia 4 grudnia. Po powyższym terminie t. j. po dniu 4 grudnia fanty nie będą wydawane, za wyjątkiem osób, które wniosły reklamacje i które zarejestrowały swe losy wygrane, po dniu 23 listopada.

Nieodebrane fanty po wskazanym wyżej terminie odesłane zostaną do wojewódzkiego Komitetu Loterji Akademika w Łodzi. Rejestracja losów została zamknięta z dn. 1 grudnia.

Za pośrednictwem „Głosu Trybunalskiego“ zawiadamiamy osoby, które posiadają losy wygrane, a nie zarejestrowane kupione w Bełchatowie i Sulejowie, by zarejestrowały te do dnia 4 grudnia względnie do tego terminu zgłosili się po odbiór. Nadmieniamy, że rower, maszyna do szycia ze względów technicznych zostaną wystawione na

JAN MĄDRY. 3

SAMOLOT

Nowelka.

W odpowiedzi na to w ciemności rozbrzmiał niezrozumiały lecz delikatny i wysubtelniony głos Halszki, w którym dźwięczała lekka nuta zalęknionego miłosnego uniesienia.

— Złocista, odjedziemy samolotem w samiuteńkie świtanie — głos męski zniżył się do szeptu prawie.

Bogusław słuchał z zapartym oddechem i słyszał coraz wyraźniejsze zbliżanie się ich kroków.

— Nie spóźnisz się?

— Henryku! — odpowiedziała z wyrzutem.

Bogusław przez chwilę patrzał na nich nieruchomym wzrokiem, poczem westchnął boleśnie i przycisnął rękę do serca, przypadł do ziemi i kurczowo zanurzył palce w ruń murawy, jakby stamtąd spodziewał się zaczerpnąć nowych sił. Drżał całem ciałem przerażony i oszołomiony tem co słyszał. Przez chwilę nie chciał wierzyć sam sobie, uważał, że to majaki zmęczonego umysłu — ...lekie nieskończenie od rzeczywistości. Ale wkrótce przekonał się, że to prawdziwa rzeczywistość.

Przebiegło mu przez myśl w tej chwili wspomnienie całej przeszłości szczęśliwej, i ukrywszy twarz w dłoniach, łkał jak dziecko, ale bez łez prawie — bo źródło ich wyschło nagle w jego sercu.

Rozmowa półszeptem prowadzona, jak miażdżący głaz zbliżyła się ku niemu. Wkrótce usłyszał tuż nie opodal od siebie ich miłosne zwierzenia, widział ich spragnioną, nieukojoną pieszczotę.

Serce tłukło mu się w piersi miotane huraganem upokorzenia, wstydu, rozpaczy, nienawiści.

Stratowali go przechodząc, jak nędznego robaka, przytłoczyli ciężarem swej zbrodni w niepohamowanym rozpędzie szału namiętności. Pierś jego wypełniła się straszną goryczą upokorzenia.

Zbuntowany przeciw swej krzywdzie, miotany bezsilną zazdrością — chciał się w pierwszym momencie porwać i rzucić na Bilewicza. Ale świadome poczucie własnej niemocy świadomość kalectwa sprawiły, że leżał, jak zmartwiały, nurząc się w rozpaczy i pohańbieniu.

— O, gdybyś wiedział, Henryku jak nudno z nim żyć! — mówiła Halszka cicho, lecz stanowczo, a głos jej wywierał takie wrażenie, jak gdyby przysunęła się nagle do niego. — Cherlak, zrzęda, kaleka bez nogi, — wszystko takim przejmuje mnie wstrętem, że żyć się nie chce! Jeszcze czas jakiś a musiałabym zakończyć to samobójstwem.

— Najdroższa — szepnął męski głos.

— I wiesz, myślałam sobie nieraz, że ten samolot będzie dla mnie okrętem szczęścia, przewożącym mnie do innego portu życia, gdzie miłość i szczęście panują tylko. — Mówiąc to była pełna radości, jakby płonęła w jakimś ogniu szczęścia i rozkoszy.

— I miałaś dobre przeczucie — odrzekł — jutro poszybujemy w bezkresne przestworza ku miejscu wymarzonemu, pozostawiając poza sobą prozaiczną szarówkę życia....

Halszka westchnęła radośnie i przytuliła się do niego, jakby nie wierzyła, że spełni się to — na co tak długo oczekiwała z utęsknieniem.

— Tak, tak, ukochany, szeptała. Rwę się w dalekie strony, byle prędzej, byle dalej od miejsca, które mi przypominać może minione chwile z nim.... pełne gorzkich i nudnych wspomnień. Chciałabym jeszcze żyć, tem życiem — pełnem radości i wesela, — wszak mam dopiero 26 lat!...

Objął ją mocno i odpowiedział czule:

— Jutro skończy się to wszystko, porzucisz to wstrętne gniazdo kalekie i polecisz lotem orła w niebiańskie wyżyny, ku słońcu, które nasze życie opromieni złotą aureolą szczęścia.

Tylko ostrzegam cię, najdroższa, wszystko przygotuj z zimną krwią. Wyjdź z domu sama przed świtaniem — około drugiej; na rogatce będzie czekać dorożka stamtąd pojedziemy na lotnisko, gdzie wszystko jest już przygotowane do drogi i nasz „Orzeł“ z pierwszym brzaskiem dnia zerwie się do lotu.

— Henryku!...

— Ja cię, najdroższa, stąd wywiodę!... ja ci... ukochana... moja ty...

d. c. n.

wystawie sklepu „Gazowni Miejskiej" w najbliższych dniach, wskutek tego powtórne losowanie cokolwiek będzie opóźnione.

KONKURS „FANAMETU".

Zapytania, zapytania i zapytania - bez końca! A zdaje się, że wszystko wyjaśniliśmy już dostatecznie.

Sprawa tak się przedstawia: w tych dniach komitet sędziowski ogłosi numera pań, które w liczbie dziesięciu będą proszone o stawienie się w „Odeonie" w oznaczonym dniu i godzinie do plebiscytu. Oczywista rzecz, przymusu niema i staną tylko te panie, które stanąć zechcą dla zadokumentowania, że są piękne nietylko na fotografji, ale i w rzeczywistości. Za pomocą głosowania publiczności, —z pośród 10 pań wybrane zostaną trzy, dopiero z tych trzech komitet sędziowski warszawski wybierze jedną, celem wyjazdu do Warszwy i wzięcia udziału w ostatecznem rozegraniu konkursu.

Zgłoszeń nawet z własnemi fotografjami piotrkowski komitet już nie przyjmuje, gdyż cały posiadany materjał został wysłany do Warszawy do firmy „Fanamet".

Wreszcie zgłoszenia do konkursu „Głosu Trybunalskiego" na najpiękniejszą piotrkowiankę przyjmuje się narazie tylko z własnemi fotografjami, na papierze glansowny na którym winny być podane następujące szczegóły: wiek, wysokość, waga, adres i obrany pseudonim.

PIES NA SZNURECZKU KĄSA.

P. Zofja Baleczna prowadziła na sznureczku psa swego wuja, Michała Kołaczkiewicza Jednakże, czy sznureczek nie był dość krótki, czy p. Zofja zbyt mało uważną — dość, że sympatyczny, ale gwałtownego temperamentu kundelek rzucił się w pewnej chwili na przechodzącą Zofję Śmigielską i poszarpał na niej ubranie.

STRZAŁ W LESIE.

W tych dniach mieszkaniec wsi Skrzynki, gminy Łazisko, poszedł do lasu hr. Ostrowskiego po gałęzie. Podczas zbierania chrustu został postrzelony przez gajowego Józefa Bartyzela z dubeltówki w głowę, w której utkwiło dziewięć śrócin. Dochodzenie w toku.

SPROSTOWANIE.

W sprawozdaniu z procesu o nadużyciach w magistracie m. Radomska w przemówieniu prokuratora w szóstym wierszu od góry zamiast słów „rosyjski samorząd"— winno być „rosyjski zarząd miejski".

KOMUNIKAT.

PAMIĘCI POWSTAŃCÓW 1863 r.

Przed rokiem zawiązany w Piotrkowie Komitet budowy pomnika dla bohaterskich obrońców wolności, i przeniesienia drogich nam szczątków na ziemię poświęconą, zajął się zbieraniem składek na ten cel szlachetny. Na skutek płomiennej odezwy w miejscowych gazetach, popłynęły grosze i złotówki, dając możność Komitetowi do rozpoczęcia pracy. Przeprowadzone badania na polu kaźni, ujawniły zwłoki dziewięciu poległych. Wybrano miejsce najodpowiedniejsze na nowym cmentarzu. Zwieziono trzy ogromne bloki granitu oraz kamienie na fundamenty, nabyto wielki krzyż żelazny, ozdobiony wieńcem wawrzynu. Korzystając z chwilowej zniżki cen cementu, zaopatrzono się w kilkanaście jego beczek. Słowem zgromadzono najpotrzebniejszy materjał, przygotowano plan architektoniczny aby z nastaniem stosownej pory wiosennej, przystąpić do budowy.

Za Komitet.
M. R. Witanowski.

OBWIESZCZENIE.
Nr. 415-26.

I Komornik przy Sądzie Okręgowym na powiat Piotrkowski, urzędujący w Piotrkowie, w myśl art. 1148 i 1149 P. C., niniejszem obwieszcza iż w dniu 16 lutego 1927 roku o godz. 10 zrana w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Piotrkowie, na pokrycie należności Marjanny Żerek, w kwocie 1064 zł. z proc. i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną osady włościańskiej, należącej do Franciszka Sońty, zapisanej w tabeli likwidacyjnej na wieś Proszenie, gminy Bogusławice, pow. Piotrkowskiego, pod Nr. 4, składającej się z ziemi ornej, o przestrzeni ogólnej 7 morgów 150 pr. kw., z przynależnemi do tejże prawami i serwitutem, oraz wzniesionych na niej budynków, krytych słomą:

a) domu drewnianego, mieszczącego pod jednym dachem izbę mieszkalną, sień, oborę i stajnie,

b) stodoły drewnianej oraz innych, pomienionych w protokule opisu.

Osada powyższa:

a) w wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki nie ma,

i c) podchodzi pod ukaz najwyższy z roku 1864 i podlega ograniczeniom, w stosunku drobienia i nabycia.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 4000 złotych. Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję, w kwocie 10 proc od sumy szacunkowej, oraz świadectwo o prawie nabywania gruntów włościańskich.

Akta, w sprawie niniejszej sprzedaży, znajdują się w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

10.269 Komornik Sądowy:
Ludwik Grabowski.

OSTRZEŻENIE.

Niniejszym ostrzegam przed nabyciem od Dawida Majera Wajskopfa w Sulejowie, weksli wystawionych przeze mnie in blanco na sumę 1600 zł. gdyż takowe są sporne i wykupywać ich nie będę.

10272 Jan Szwanke.
Sulejów.

LEONARD RÓŻYCKI urzędnik kolejowy, zamieszkały w Bykach wyszedł z domu w ubiegłą środę w nieznanym kierunku i dotychczas nie powrócił. Ktoby cokolwiek o nim wiedział zechce zawiadomić żonę w Bykach. 10.271

Powiatowa Kasa Chorych w Tomaszowie Maz.
podaje do wiadomości ubezpieczonych, iż poczynając od dnia 1 grudnia b. r. nie będzie dokonywać zwrotów za wynajęcie dorożek. O konie należy zwracać się do Biura Zgłoszeń Kasy w każdej porze dnia i nocy osobiście lub telefonicznie (Nr. telef. 87).

Zwracać Kasa będzie za dorożki jedynie tylko w tych wypadkach kiedy konie kasowe będą zajęte, co musi stwierdzić Wydział Gospodarczy lub Biuro Zgłoszeń.

(—) WCISŁO
10.285 Komisarz Kasy Chorych.

Redaktor: Aleksander Pański. Druk i wyd. Zakłady Graficzne „A. Pański".